



PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA Nr koź. 1338041

Gdańsk, 01.04.2019 r.

Pan Dariusz Drelich
Wojewoda Pomorski

Zwracam się do Pana, nim osiągniemy etap, na którym kontaktować się już będą za nas jedynie prawnicy. Proszę Pana o ponowne przemyślenie decyzji z 28 marca 2019 r. oddającej pl. Solidarności na trzy lata przez pięć dni w roku we władanie NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej.

Pozwolę sobie podkreślić, że komisja zakładowa „Solidarności” Stoczni Gdańskiej jest tylko jednym z wielu tysięcy podmiotów życia publicznego w naszym kraju. Zaś Pańska decyzja przyznaje faktyczny monopol na przestrzeń publiczną, jaką jest pl. Solidarności tej organizacji.

Bezprecedensowość tego rozwiązania polega na tym, że jednocześnie dokonał Pan zamachu na dwa fundamenty obywatelskości – poczucie tożsamości i pamięci. Plac Solidarności – miejsce pamięci o tych, których zaangażowanie przyniosło nam wolność, z posadowionym na nim pomnikiem Poległych Stoczniowców 1970, którzy zapłacili najwyższą cenę życia – jest wspólnym dobrem narodowym Polek i Polaków, niezależnie od ich poglądów ideowo-politycznych. Nawet więcej, Znakiem Dziedzictwa Europejskiego poświadczono, że to miejsce jest szczególnie istotne dla historii i kultury europejskiej, związane z ideą zjednoczenia oraz wartościami demokratycznymi i humanistycznymi o ponadnarodowym znaczeniu. Pamięci, szacunku, autorytetu nie da się zadekretować, nadać ich komuś lub odebrać. Pan próbuje to zrobić. Tożsamość wielu obywaterek i obywateli naszego kraju wywodzi się z Solidarności, wywodzi się z przeświadczenia, że wspólnie bez rozlewu krwi można dokonać trwałej zmiany, pamiętając jednocześnie o drugim człowieku. Tę naszą świadomość – w wymiarze indywidualnym i zbiorowym – próbuje nam Pan swoim dekretem zabrać.

Wolę przyjazdu do Gdańska 4 czerwca, kiedy odbędzie się Święto Wolności i Solidarności, zadeklarowały już tysiące ludzi z całej Polski – samorządowcy, działacze organizacji pozarządowych, rodziny, czy dziadkowie, którzy chcą opowiedzieć wnukom o swoim doświadczeniu odzyskanej wolności. Chcemy wspólnie radośnie świętować. Finalizujemy program, który został przygotowany tak, aby każdy czuł się

SECRETARIAI
WOJEWODY POMORSKIEGO
Wpłynęło 2019-04-01
PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA
Gdańsk, 01.04.2019 r.
Pan Dariusz Drelich
Wojewoda Pomorski
Zwracam się do Pana, nim osiągniemy etap, na którym kontaktować się już będą za nas jedynie prawnicy. Proszę Pana o ponowne przemyślenie decyzji z 28 marca 2019 r. oddającej pl. Solidarności na trzy lata przez pięć dni w roku we władanie NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej.
Pozwolę sobie podkreślić, że komisja zakładowa „Solidarności” Stoczni Gdańskiej jest tylko jednym z wielu tysięcy podmiotów życia publicznego w naszym kraju. Zaś Pańska decyzja przyznaje faktyczny monopol na przestrzeń publiczną, jaką jest pl. Solidarności tej organizacji.
Bezprecedensowość tego rozwiązania polega na tym, że jednocześnie dokonał Pan zamachu na dwa fundamenty obywatelskości – poczucie tożsamości i pamięci. Plac Solidarności – miejsce pamięci o tych, których zaangażowanie przyniosło nam wolność, z posadowionym na nim pomnikiem Poległych Stoczniowców 1970, którzy zapłacili najwyższą cenę życia – jest wspólnym dobrem narodowym Polek i Polaków, niezależnie od ich poglądów ideowo-politycznych. Nawet więcej, Znakiem Dziedzictwa Europejskiego poświadczono, że to miejsce jest szczególnie istotne dla historii i kultury europejskiej, związane z ideą zjednoczenia oraz wartościami demokratycznymi i humanistycznymi o ponadnarodowym znaczeniu. Pamięci, szacunku, autorytetu nie da się zadekretować, nadać ich komuś lub odebrać. Pan próbuje to zrobić. Tożsamość wielu obywaterek i obywateli naszego kraju wywodzi się z Solidarności, wywodzi się z przeświadczenia, że wspólnie bez rozlewu krwi można dokonać trwałej zmiany, pamiętając jednocześnie o drugim człowieku. Tę naszą świadomość – w wymiarze indywidualnym i zbiorowym – próbuje nam Pan swoim dekretem zabrać.
Wolę przyjazdu do Gdańska 4 czerwca, kiedy odbędzie się Święto Wolności i Solidarności, zadeklarowały już tysiące ludzi z całej Polski – samorządowcy, działacze organizacji pozarządowych, rodziny, czy dziadkowie, którzy chcą opowiedzieć wnukom o swoim doświadczeniu odzyskanej wolności. Chcemy wspólnie radośnie świętować. Finalizujemy program, który został przygotowany tak, aby każdy czuł się



PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA

ważny i włączony w to święto. Nie wykluczamy nikogo. W samo południe na placach miast w całym kraju odśpiewamy hymn narodowy.

Zachodzę w głowę, z jakich środków będziecie chcieli Pan i stoczniowa Solidarność skorzystać, aby od godziny 6 rano do 22 w nocy zapewnić sobie użytkowanie terenu na potrzeby „cyklicznie organizowanych wydarzeń”? Jak zatrzymacie Państwo morze ludzi, którzy chcą być 4 czerwca razem w Gdańsku? Ogrodzicie cały plac i Drogę do Wolności? Wzmocnicie ochronę radiowozami stojącymi na skrzyżowaniach? Zaprosicie wojsko? Skorzystacie z wzorców rodem z PRL lat 80 ?

Pozwolę sobie przypomnieć Panie Wojewodo, w jaki sposób władza państwowa uciekła się do takich środków, żeby odgrodzić ludzi od tego historycznego miejsca. Dziś zdjęcia dokumentujące to wydarzenie są wielkim wołaniem sprzeciwu wobec opresyjnej władzy. Pamięta Pan 12 czerwca 1987 roku? Pusty plac, do którego dostępu bronią odwróceniem plecami aktywiści partyjni zwiezieni do Gdańska specjalnie na tę okazję. A pod pomnikiem Poległych Stoczniovców 1970 samotnie, na klęczkach modlący się Jan Paweł II.

Panie Wojewodo, proszę zreflektować się w porę. Deklaruję wolę rozmowy, aby z szacunkiem dla wszystkich, którzy noszą w sercu wolność i solidarność, zaradzić tej kompromitującej sytuacji.

Z wyrazami szacunku

Aleksandra Dulkwicz